

Oddajmy smutki chmurze



Talenty VIII klasy czyli Karolina Woźniak z Gietrzwałdu.

„Poezja śpiewana” zmienia się. Jej wykonawcy odchodzą od kiedyś wszechobecnych „pogrzebowych” nastrojów, odkrywając, że poezja nie musi być śmiertelnie poważna i smutna. O tym śpiewała Anna Krysiak z zespołu KTO, która apelowała by „smutki oddać chmurze i kulturze smutku stanowe nie.”

Decyzja jury oś do przyznania głównej nagrody im. Agnieszki Osieckiej Dzidzie Muzolf z Lublina była jednomyślna. A przewodniczący Jerzy Satanowski, choć zastrzegł się, że dzisiaj wykonawcy pomóc mogą wyłącznie wytwórnice płytowe i duże pieniądze na promocję, obiecał, że będzie wspierał Dzidkę „z całych sił” i zajmie się produkcją jej płyty.

Zdobywczyni głównej nagrody nie wierzyła w wygraną. Mówi o sobie, że jest idealistką. Dlatego rezygnowała ze studiów pedagogicznych, bo nie odpowiadały jej wyobrażeniom. Od roku śpiewa „intensywnie”, biorąc udział w przeglądach i konkursach. Dzidka Muzolf jest osobą muzyczną i wrażliwą, ale jej autorskie piosenki, choć ambitne, nasączone są czarną, młodzieńczą melancholią i tragizmem. Brakuje im odrobiny blasku, dynamizmu i ciepła.

Naszym faworytem był zespół „Jakby nie wyszło” z Warszawy, któremu jury przyznało II nagrodę. Dwójka dziewcząt i dwójka chłopców razem występuje od niedawna. Pracują nad swoim własnym stylem. — Chcemy się różnić od „Manhattan Transfer” — powiedzieli. Pieniądze, które przyniosło im II miejsce, chcą przeznaczyć na opłacanie warsztatów wokalnych. Założyli już zresztą konto zespołu, by gromadzić na nim środki na... kupowanie dobrych piosenek. Muzykę do „Puchacza i kici”, dowcipnej i dynamicznie zaśpiewanej, napisał specjalnie dla nich Janusz Strobel. „Jakby nie wyszło” wniósł „pod lipę”, oprócz pięknego śpiewu,

dużo pogody, uśmiechu i pozytywnej energii.

Podobała się nam również — i publiczności, która przyznała jej swoją nagrodę — Bazia Szot z Lublina. „Bazia” to po prostu wiosenna bazia. — Lubię piosenki kontrowersyjne i takie śpiewam — przyznała. Na przykład o zgwałconej dziewczynie ze wsi...

Tej piosenki podczas spotkań nie usłyszeliśmy. Bazia zaśpiewała z temperamentem dwa autorskie utwory Igora Jaszczyka. Bazia, studentka nowoczesnego zarządzania, ma swój wyrazisty styl, „gra” głosem, twarzą i gestem, jest niepokorną i zadziorną indywidualnością.

Warmię i Mazury podczas tegorocznych Spotkań reprezentowała Anna Krysiak z zespołem KTO, Zbigniew Dacko ze „Zbiegiem okoliczności”, Katarzyna Waraksa oraz Karolina Woźniak. Karolina zdała do VIII klasy i była najmłodszą uczestniczką konkursu. Jury wyróżniło ją zaproszeniem do udziału w sobotnim koncercie galowym. Karolina zaśpiewała dwa wiersze Baczyńskiego „Białą magię” i „Bajkę”. Towarzyszył jej na gitarze wujek czyli Piotr Gołębiowski, kompozytor muzyki. Karolina, która twierdzi, że głos odziedziczyła po mamie, a słuch po ojcu, była zadowolona ze swego sukcesu. — Dostęć śpiewania na imprezach gminnych! — zapowiedziała (Karolina mieszka w Gietrzwałdzie). Na pytanie o tremę, przyznała, że bała się bardzo, ale pomogły jej prowadzone podczas warsztatów ćwiczenia relaksacyjne i rozmowy

z panią psycholog. Uczy się gry na pianinie, lubi historię, język angielski i rysowanie. Interesuje się Japonią i jej kulturą. Zamierza studiować prawo, choć jeszcze nie wie kim zostanie — adwokatem czy prokuratorem. Karolina jest muzykalna, pełna wdzięku i „woli walki”. Jeżeli będzie pracować i nie zabraknie jej odrobiny szczęścia, ma szansę na sukces. Spośród gwiazd tegorocznych

Spotkań publiczność najcieplej przyjęła Mieczysława Szczeniaka. Jego głos, piosenki i aranżacje dopiero na żywo „odslaniają” swą urodę i bogactwo. Kora, występująca z Manasem na zakończenie Spotkań, musiała zmienić repertuar z poetyckiego na zdecydowanie rockowy. Dopiero wtedy zaczął się prawdziwy koncert.

Fot. Eugeniusz RUDZKI



Anna Krysiak z zespołu KTO apelowała by smutki oddać chmurze.



Zespół „Jakby nie wyszło” z Warszawy, któremu „wyszło” II nagrodę.